

Vandas przeciwko mniejszości

Data publikacji: 27.09.2011 13:08

□

Wszystkie polistopadowe ekipy rządzące to bandy skorumpowanych łotrów i szubrawców, porządny człowiek nie ma szansy otrzymać zasiłków socjalnych, bo pierwszeństwo mają Cyganie, tak zwana integracja mniejszości to intratny biznes - te hasła powtarzały się w godzinnym przemówieniu przewodniczącego Robotniczej Partii Sprawiedliwości Socjalnej, Tomáša Vandasa, w sobotę na Placu Republiki w Hawierzowie. Przebieg mitingu monitorowała policja, powołano nawet jednostki specjalne. Do incydentów nie doszło.

Vandas przywitał w Hawierzowie Ota Zaremba, mieszkający w Suchej Górnej złoty medalista olimpijski w podnoszeniu ciężarów z 1980 roku, obecnie utrzymujący się z renty inwalidzkiej. - ***Oto widzicie, jak państwo troszczy się o tych, którzy go reprezentowali*** - komentował Vandas wysokość renty sportowca, porównując ją z, jego zdaniem, wygórowanymi zasiłkami socjalnymi, które pobierają Romowie. Słowom przywódcy partii, oskarżanej o szerzenie poglądów neofaszystowskich, przysłuchiwało się kilkaset osób. Byli wśród nich zwykli mieszkańcy miasta, niemniej sporą grupę tworzyły osoby o wyglądzie zdradzającym, że są sympatykami radykalnych ugrupowań. Mieszkańcy Szumbarku mówili o własnych negatywnych doświadczeniach z Romami w ich dzielnicy. 65-letni mężczyzna opowiadał, że w zeszłym roku napadli go wraz z małżonką, żądając pieniędzy, dwaj nieletni chłopcy o śniadej cerze. Kilka dni temu policja informowała o podobnym incydencie, kiedy to na Szumbarku dwóch nastoletnich Romów pobiło staruszkę.

Słowa Vandasa skierowane były co prawda przede wszystkim przeciwko mniejszości romskiej, lecz w swym przemówieniu w niejednym przypadku mówił o mniejszościach w ogólnym znaczeniu. - ***Integracja mniejszości to intratny biznes dla tych, którzy lubią o niej mówić - tych wszystkich pseudohumanistów, „havlowców”, głosicieli miłości i prawdy. To są ci, którzy pouczają nas o tym, jak mamy zachowywać się wobec mniejszości, jak mamy być dla nich tolerancyjni, lecz nikt nie chciałby mieszkać z nimi w jednym domu*** - powiedział między innymi. Na bezpośrednie pytanie naszej gazety, jaki jest stosunek jego partii do innych mniejszości niż romskiej, odpowiedział, że nie ma nic przeciwko mniejszościom, o ile przestrzegają ustaw danego państwa. Program partii nie pozostawia jednak wątpliwości, że nie należy ona do przyjaznych jakimkolwiek mniejszościom.

Głos Ludu - Gazeta Polaków w Republice Czeskiej